

AMERYKAŃSKIE LOTNICTWO UDERZYŁO W AFGANISTANIE

Amerycanie mieli dokonać w przeciągu ostatnich 30 dni około pół tuzina uderzeń z powietrza w Afganistanie. Kluczowymi celami miały być zasoby uzbrojenia i wyposażenia przekazanego Afgańskim Siłom Obronnym i Bezpieczeństwa, które mogłyby wpaść w ręce prowadzących ofensywę talibów.

O uderzeniach z powietrza, przeprowadzanych przez siły zbrojne Stanów Zjednoczonych, poinformował Voice of America (VOA)- Powołując się na swoje źródła w Pentagonie, które chciały jednak pozostać anonimowe. Oficjalna niechęć do wchodzenia w szczegóły jest związana z tym, że temat Afganistanu jest wysoce niekomfortowy politycznie i medialnie dla obecnie rządzących w Stanach Zjednoczonych. Finalnie, w czwartek sekretarz prasowy Pentagonu John Kirby powiedział dziennikarzom, że Stany Zjednoczone przeprowadziły naloty, aby wesprzeć siły afgańskie w ciągu „ostatnich kilku dni”. Jednakże, przedstawiciel Pentagonu odmówił udostępnienia jakichkolwiek innych szczegółów.

W przypadku obecnych uderzeń z powietrza kluczowe ma być niszczenie zapasów sprzętu i uzbrojenia, które mogą wpaść lub wpały w ręce talibów. Ci ostatni, od początku rozpoczęcia ofensywy bardzo szeroko wykorzystują materiały propagandowe, ukazujące właśnie przejmowanie znacznych zapasów sił zbrojnych i bezpieczeństwa Afganistanu. Nie mówiąc o przechodzeniu na ich stronę jednostek, które przekazują także własne wyposażenie i uzbrojenie. Powodowało to narastanie niezadowolenia w samych Stanach Zjednoczonych, gdzie krytykowana była widoczna bierność administracji Joe Bidena właśnie w zakresie braku reakcji na tego rodzaju sukcesy taktyczne talibów. Podkreślano bowiem, że składy uzbrojenia, amunicji i innego wyposażenia, pozostawione na łaskę talibów, sprzyjają zwiększeniu zakresu ich dotychczasowych operacji w samym Afganistanie. Co więcej, w wymiarze strategicznym i długookresowym mogą posłużyć do działań zagrażających bezpieczeństwu samych Stanów Zjednoczonych jak i ich sojuszników. W końcu nie tak dawno temu podobna sytuacja miała miejsce z wyposażeniem przejmowanym przez tzw. Państwo Islamskie w toku ich ekspansji w Iraku.

Czytaj też: [Amerykanie ponownie uderzają w Somali](#)

Jak widać, władze amerykańskie zdecydowały się jednak na jakąś ograniczoną reakcję. Zauważa się, że oprócz samego sprzętu rażone były również zasoby ludzkie talibów. Jednakże, w tym aspekcie Amerykanie pozostają jeszcze bardziej ostrożni. Albowiem atakowanie talibów i ich formacji byłoby niejako podważeniem dotychczasowej polityki wycofania się z Afganistanu. Do końca sierpnia tego roku, zgodnie z założeniami administracji Joe Bidena, ma nastąpić praktycznie pełna ewakuacja sił. Około 650 amerykańskich żołnierzy ma pozostać w kraju, aby zabezpieczyć obecność dyplomatyczną w Afganistanie. Chodzi przede wszystkim o ochronę kompleksu dyplomatycznego, ale też o fizyczną ochronę i być może ewakuację dyplomatów z Kabulu w przypadku przejścia stolicy przez talibów. Ci

ostatni podkreślali od zakończenia negocjacji z Amerykanami, że nie będą utrudniali "ucieczki" Stanów Zjednoczonych z Afganistanu i nie zamierzają atakować sił oraz personelu ze Stanów Zjednoczonych. Talibowie zawsze podkreślali, że wszelkie porozumienia z Waszyngtonem są przez nich traktowane jako podkreślenie porażki Amerykanów i zaakceptowanie odwrotu)

Przy nacisku na szybką ewakuację własnych wojsk, amerykańscy urzędnicy bronią się obecnie przed pojawieniem się nawet cienia podejrzenia, że dochodzi do jakiegoś podważenia przyjętej strategii względem tamtejszej sytuacji bezpieczeństwa. Uderzenia z powietrza mają być traktowane jako nowy format operacji wojskowych, określanych w nomenklaturze Białego Domu i Pentagonu jako działania pozahoryzontalne (ang. over-the-horizon). VOA wskazuje, że doniesienia o amerykańskich uderzeniach z powietrza pojawiały się dość często wśród lokalnych mieszkańców, chociażby w rejonie walk o Kandahar. Jednakże, dopiero teraz dostajemy ich formalne potwierdzenie, a także zarysowała się pewnego rodzaju skala zaangażowania sił.

Stany Zjednoczone mogą prowadzić swoje operacje lotnicze za pomocą maszyn załogowych i bezałogowych. Trzeba pamiętać, że istnieje możliwość chociażby zastosowania maszyn bombowych dalekiego zasięgu lub tych, które na co dzień operują z pokładów lotniskowców. VOA wskazała, że do ochrony ewakuacji Amerykanów z Afganistanu desygnowano zespół lotniskowcowy USS Eisenhower. W przypadku obecnej ofensywy lub raczej ofensyw talibów w całym Afganistanie, to właśnie pozbawienie sił afgańskich efektywnego wsparcia z powietrza ma być kluczowym aspektem taktycznych i operacyjnych sukcesów. Przewaga w powietrzu gwarantowana wcześniej przez siły międzynarodowe lub własne afgańskie lotnictwo, ale wspierane przez siły międzynarodowe, pozwalała nawet w sytuacjach krytycznych odrzucić talibów.

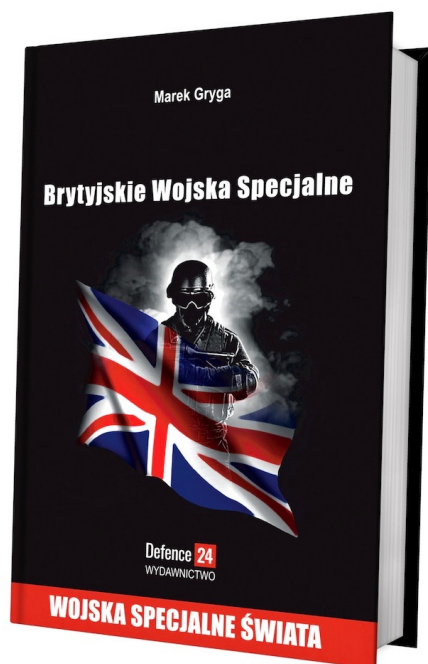
Jednak, przy braku takich możliwości ci ostatni mogą kontynuować okrażanie większych skupisk ludności w praktyce bezkarnie i co najważniejsze mogą działać z większą swobodą. Szczególnie jeśli chodzi o przemieszczanie się większych formacji, a także prowadzenie własnych działań zaczepnych także w trakcie dobrej widoczności. Trzeba zauważyć, że talibowie mogą obecnie z łatwością wykorzystywać wszelkie słabości afgańskiego lotnictwa, przede wszystkim używając efektu skali. Samodzielne afgańskie operacje lotnicze nie są w stanie zapewnić odpowiedniego poziomu dla misji rozpoznawczych i wywiadu (ISR), nie wspominając o misjach bezpośredniego wsparcia własnych wojsk (CAS).

Czytaj też: [Australia nie traci Afganistanu z oczu. Specjaliści wrócą? \[KOMENTARZ\]](#)

Amerykańskie niszczenie sprzętu, wcześniej przekazywanego na masową skalę wojskom afgańskim, może jednak być najmniej widocznym symbolem przyjętego przez Biały Dom sposobu ewakuacji z swoich sił. Raz po raz dochodzą bowiem informacje o tragicznych mordach (dokonywanych z bestialstwem z którego znani byli i są talibowie) na osobach związanych w jakimś stopniu z siłami międzynarodowymi, stacjonującymi przez ostatnie lata w tym państwie. Część państw stara się jak najszybciej ewakuować własnych tłumaczy i personel pomocniczy, przyznając mu specjalne wizy. Jednakże, talibowie tak samo okrutnie zaczynają postępować również z wszelkimi innymi przeciwnikami politycznymi oraz zwykłymi Afgańczykami podważającymi wyznawane przez nich radykalne koncepcje społeczno-religijne. Konkluzja jest ponownie wysoce tragiczna, bowiem nieliczne i ograniczone „uderzenia pozahoryzontalne” nie przełamują przewagi jaką uzyskali obecnie talibowie. Zaś ich tryumf może być koszmarem dla znacznej części ludności Afganistanu.

Po 1975 r. w Wietnamie powstały obozy zwane „bambusowym gułagiem”, które zapełnili sojusznicy Stanów Zjednoczonych, którzy nie zdążyli uciec z upadłej Republiki Wietnamu. Nie mówiąc o mordowanych w sposób bestialski, przez kolejne lata, przez komunistów wietnamskich i laotańskich

plemionach górskich również współpracujących z CIA i wojskami specjalnymi Stanów Zjednoczonych. Obecnie, w Afganistanie symbolem stają się dekapitacje ludzi podejrzewanych, że współpracowali z Amerykanami oraz kontyngentami innych państw.



WOJSKA SPECJALNE ŚWIATA

Nowa seria Wydawnictwa Defence24

„Pierwsza na polskim rynku wydawniczym monografia dotycząca brytyjskich wojsk specjalnych w pierwszych dwóch dekadach XXI w.”

Prof. Hubert Królikowski
Uniwersytet Jagielloński

Defence **24**
WYDAWNICTWO

Sklep.Defence **24**

Reklama